

Hieronim Szczegóła

Kolejny odcinek cyklu znanego historyka o rozwoju zielonogórskiego szkolnictwa wyższego. Autor w latach 1965-70 był starszym wykładowcą i docentem w Wyższej Szkole Inżynierskiej, a w latach 1971-75, 1981-84 oraz 1996-99 rektorem Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Tadeusza Kotarbińskiego

## Jak powstała Wyższa Szkoła Inżynierska

Wspominaliśmy w poprzednim odcinku, że w 1958 roku Komitet Centralny Związku Młodzieży Socjalistycznej odpowiadając na apel Władysława Gomułki aby wybudować „tysiąc szkół na Tysiąclecie”, postanowił zebrać środki na budowę Studium Nauczycielskiego w Zielonej Górze. Gdy zebrano 8 mln zł, 21 lipca 1961 roku wbudowano kamień węgielny pod budowę obiektu przy ul. Podgórznej (może pora nazwać ją Uniwersytecką?). Wcześniej powstał projekt zespołu uczelnianego w pracowni Architektoniczno-Budowlanej „Blok” w Warszawie (autor mgr inż. arch. Witold Piasecki). Kompleks budynków o łącznej kubaturze 37 tys. m<sup>3</sup> obejmował blok dydaktyczny, internat na 240 osób, aulę na 500 miejsc, salę gimnastyczną oraz stołówkę, wszystko połączone wspólnymi korytarzami i przejściami. Ponieważ dzień po wmurowaniu aktu odwiedził Zieloną Górę pierwszy kosmonauta Jurij Gagarin i podpisał się na kopii aktu erekcyjnego, stąd też zaczęto mówić, że buduje się uczelnię im. Jurija Gagarina.

Budynki były projektowane dla 480 studentów polonistyki, historii i muzyki. Pozostałe kierunki miały się nadal mieścić w dotychczasowych gmachach SN przy placu Słowiańskim. Ponieważ środki zebrane przez ZMS nie starczyły na budowę całości, resztę sfinansowano ze środków zebranych przez społeczeństwo lubuskie na fundusz budowy szkół tysiąclecia. Ma zatem swój znaczący udział w budowie obiektów także społeczeństwo Gorzowa Wlkp. W latach 1961 – 1964 przy budowie pracowali też uczestnicy obozów wakacyjnych ZMS oraz Międzynarodowych Hufców Pracy. Ślady tego znajdujemy w „Złotej Księdze szkoły Tysiąclecia budowanej przez Związek Młodzieży Socjalistycznej” znajdującej się w archiwum Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Szkoła miała być gotowa już w 1963 roku, ale ostatecznie zakończono jej budowę w grudniu 1964 roku (bez auli i zagospodarowania terenu, a także niektórych podłączeń komunalnych). Nie przeszkodziło to jednak w huczonym przekazaniu obiektów miejscowym władzom, o czym donosiła „Gazeta Zielonogórska” i

### Zielonogórska droga do Uniwersytetu



„Sztandar Młodych”. W momencie przekazywania obiektów w dniu 2 grudnia 1964 roku nie wspomniano już jednak o Studium Nauczycielskim, mimo, że w nowym internacie zamieszkali jego studenci. Władze wojewódzkie miały już bowiem gotową koncepcję tworzenia w Zielonej Górze Wyższej Szkoły Inżynierskiej. Publicznie zgłosił to Bronisław Ratuś, ówczesny szef zielonogórskiego ZMS, na III Zjeździe ZMS w Warszawie (17-19 grudnia 1964). B. Ratuś (1935 – 1997), był później profesorem i długoletnim nauczycielem WSInż. i WSP w Zielonej Górze. Propozycja B. Ratusia, w ówczesnym systemie musiała mieć aprobatę władz politycznych i została przez KC ZMS poparta, co było dużym atutem dla zielonogórskiego wniosku.

W oficjalnym wystąpieniu o utworzenie Wyższej Szkoły Inżynierskiej mocno akcentowano głęboki deficyt kadr z wyższym wykształceniem technicznym w województwie zielonogórskim. Lubuski przemysł zatrudniał wówczas zaledwie 0,95 proc. pracowników z wyższym wykształceniem. Stanowiska wymagające wyższego wykształcenia obsadzone były zaledwie w 50 procentach przez inżynierów. Oceniano, że do 1980 roku potrzeba będzie w województwie 7.100 inżynierów, w tym 2.400 w przemyśle maszynowym i 2.100 w elektrotechnicznym.

Wstępna pozytywna decyzja władz centralnych zapadła w marcu 1965 roku. Prasa pisała wówczas: „Wyższa Szkoła Inżynierska w Zielonej Górze. Piękny prezent na XX – lecie Ziemi Lubuskiej”. („Sztandar Młodych” 6 marzec 1965). Również w Zielonej Górze pisano i mówiono o „szkole inżynierskiej”, gdyż ten typ szkoły znany był tylko specjalistom, a Zielona Góra obok Rzeszowa, Białegostoku, Lublina i Bydgoszczy była piątą w kraju uczelnią tego typu.

5 kwietnia 1965 roku utworzono Komitet Organizacyjny, który miał przygotować bazę materialną przyszłej uczelni i skompletować kadrę techniczną i administracyjną. W jego skład weszli mgr Stefan Boliński (SN), mgr Stanisław Dzieran (KW PZPR), mgr Bolesław Kotwicki (przyszły dyrektor administracyjny), mgr inż. Ryszard Malentowicz („Zastal”) i mgr Mie-

## Zielonogórska droga do Uniwersytetu



Od lewej: wytyczanie geodezyjne gmachu głównego, wizyta Jurija Gagarina w Zielonej Górze, budowa obiektów przy ul. Podgórznej, pierwsza Inauguracja, posiedzenie Rady Szkoły pod przewodnictwem rektora J. Kołakowskiego, z lewej mgr J. Kulik, z prawej dr H. Szczegółą

czysław Stańczyk (Prezydium WRN). Później doszedł jeszcze doc. dr inż. Jerzy Kołakowski z Częstochowy, który został kandydatem na rektora.

Komitet Organizacyjny musiał w ciągu kilku miesięcy zapewnić wykonanie prac adaptacyjnych obiektów dla potrzeb uczelni technicznej, utworzyć pracownię fizyki i chemii, zorganizować bibliotekę techniczną, skompletować administrację uczelnianą i kadre pracowników naukowo-technicznych. Ogromnych prac wymagało uporządkowanie terenów uczelnianych, jako że obiekty pobudowano w trudnych technicznie warunkach o dużym zróżnicowaniu terenu. Kandydat na rektora zaczął też kompletować kadre dydaktyczną. Ogromnej pomocy, zwłaszcza przy niwelowaniu terenu i porządkowaniu rozległego placu budowy udzielili mieszkańcy miasta i województwa, którzy na apel „Gazety Zielonogórskiej” przepracowali społecznie kilka tysięcy godzin przygotowując tereny uczelni na przyjęcie pierwszych studentów. Pracowały zarówno zorganizowane grupy, jak np. pracownice spółdzielni Krawiecko-Dziewiarskiej szyjąc firany i zasłony dla przeszklonych gmachów, czy bokserzy „Gwardii” pomagając usuwać ciężkie pozostałości po budowie, jak i pojedyncze osoby czy całe rodziny, a także przyszli studenci.

Szczególne tempa nabrały prace, gdy ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 3 czerwca 1965 r. o utworzeniu Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Zielonej Górze (Dziennik Ustaw Nr 23, poz. 144), a w ślad za nim zarządzenie Ministra Szkolnictwa Wyższego o statusie organizacyjnym uczelni (Dziennik Urzędowy Min. Szkolnictwa Wyższego nr 8, poz. 62 z 1965 roku).

W ślad za powyższymi dokumentami powołano rektora. Został nim wspomniany już doc. Jerzy Kołakowski (1907- 1978), absolwent Politechniki Lwowskiej (1933). Po wojnie dyrektor naczelny Zakładów Metalowych w Częstochowie. W 1949 roku organizator i pierwszy rektor Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Częstochowie, przekształconej w 1955 roku w Politechnikę Częstochowską. Był też długoletnim kierowni-

kiem katedry budowy maszyn i technologii obróbki plastycznej. W 1959 roku delegowany do Iraku w celu zorganizowania studiów technicznych na Uniwersytecie w Bagdadzie. Przebywał tam cztery lata. Po powrocie do kraju wrócił do Politechniki Częstochowskiej i od 1965 r. łączył pracę w macierzystej Politechnice z pracą w Zielonej Górze. W 1967 roku uzyskał jako docent Politechniki Częstochowskiej tytuł profesora nadzwyczajnego. Był autorem licznych publikacji z zakresu budowy maszyn i teorii obróbki plastycznej.

Wyższa Szkoła Inżynierska w Zielonej Górze miała mieć trzy wydziały:

- Ogólnotechniczny,
- Mechaniczny,
- Elektryczny.

Nabór był przeprowadzony na dwa ostatnie, ale przez pierwsze dwa lata studenci obu wydziałów mieli wspólne zajęcia na Wydziale Ogólnotechnicznym. Dopiero na czwartym semestrze wprowadzono pewne zajęcia odrębne dla obu wydziałów, a na III roku studenci studiowali jak na swoich macierzystych wydziałach. Studia trwały 4 lata (dienne) i 4,5 roku (wieczorowe). Absolwenci otrzymywali tytuł inżyniera, ale mogli zdobywać stopnie doktorskie. Zadaniem wyższych szkół inżynierskich było kształcenie inżynierów dla przemysłu zdolnych do wykonywania prac inżynierskich, konstruktorskich i technologicznych, wdrożeniowych i organizacyjno-ekonomicznych. Mimo że nabór na I rok studiów ogłoszono dopiero 12 czerwca 1965 roku, to szybko zgłosiło się ponad 500 kandydatów, w tym 65 proc. z województwa zielonogórskiego. Spowodowało to zwiększenie limitu przyjęć z 90 na 120. 90 osób postanowiono przyjąć na studia wieczorowe. Bardzo przestrzegano wówczas, aby to byli kandydaci z co najmniej 2-letnim stażem zawodowym oraz posiadający skierowanie z macierzystego zakładu z zaznaczeniem, że wybrany kierunek studiów jest związany z wykonywanym zawodem. Egzamin wstępny przeprowadziła grupa nauczycieli akademickich przywieziona przez rektora z Często-

chowy. 1 września 1965 r. rozpoczęły się pierwsze zajęcia, a 25 września uroczysta inauguracja w sali KW PZPR (aula uczelniana była jeszcze w budowie). O randze jaką władze przywiązywały do powstania uczelni świadczy obecność na inauguracji aż dwóch sekretarzy KC PZPR (Zenon Kliszko i Artur Starewicz), ministra szkolnictwa wyższego, przewodniczącego Zarządu Głównego ZMS i Rady Naczelnej ZSP oraz innych prominentów.

Wyższe szkoły inżynierskie, w tym także zielonogórska, miały dość nietypową strukturę, która po wprowadzeniu studiów magisterskich zanikła. Nie było np. senatu, tylko rada szkoły. W pierwszych latach nie było prorektorów, tylko pełnomocnicy rektora (do spraw nauczania i do spraw nauki). Nie było katedr czy zakładów tylko zespoły (np. Zespół Matematyki, Zespół Fizyki, Zespół Geometrii Wykreślnej i Rysunku Technicznego itp.). Także nomenklatura stanowisk była inna. Nie było adiunktów i asystentów, tylko starsi wykładowcy i lektorzy. Wprowadzało to wiele nieporozumień, zwłaszcza wśród nauczycieli akademickich, którzy przenieśli się z innego typu uczelni.

Skoncentrowanie na I i II roku studiów przedmiotów ogólnych (matematyka, fizyka, chemia, ekonomia, języki obce, wf, studium wojskowe) powodowało, że uczelnia miała nieco czasu na skompletowanie kadry przedmiotów technicznych, która potrzebna była dopiero od IV semestru. Jedynie geometria wykreślna i rysunek techniczny oraz technologia ogólna wymagały specjalistycznego przygotowania.

Pierwszy rok nauki rozpoczęło 18 nauczycieli akademickich. Największą grupę stanowili nauczyciele (7 osób), w tym trzy osoby ze Studium Nauczycielskiego. Z tej grupy matematyk Ludwik Centrowski, kierownik Zespołu Matematyki, w 1967 roku uzyskał doktorat, a w 1969 przeniósł się do WSIlnż. w Koszalinie. Był już autorem dwóch książek popularnonaukowych. Fizyk Piotr Chocianowski w 1968 roku uzyskał doktorat, w 1971 przeniósł się do WSP, gdzie aż do emerytury był docentem, także dziekanem i kierownikiem Zakładu Fizyki. Germanistka Regina Orzełek w 1971 roku przeszła do WSP, gdzie po uzyskaniu doktoratu i habilitacji pełniła różne funkcje w Instytucie Germanistyki. Dr Hieronim Szczegółka, historyk – uczył ekonomii politycznej, jako pierwszy habilitował się w 1969 roku, a następnie był organizatorem i wieloletnim rektorem WSP. Wreszcie Henryk Tajkiewicz – był, aż do emerytury kierownikiem Studium Wychowania Fizycznego na uczelni.

Wrzaz z rektorem przybyło z Częstochowy czterech nauczycieli akademickich, m.in. mgr inż. Jerzy Kulik, dziekan Wydziału Ogólnotechnicznego, a w latach 1967-68 – Wydziału Mechanicznego. W 1968 roku powołano go na stanowisko docenta, a w 1969 przeniósł się do Koszalina. J. Kulik był z rektorem w Bagdadzie i pomagał mu tam w organizacji studiów technicznych. Cztery osoby przeszły z przemysłu.

Mgr inż. Ryszard Malentowicz, autor wielu patentów i publikacji z zakresu spawalnictwa i zastosowania materiałów wybuchowych w warunkach przemysłowych, został pełnomocnikiem rektora do spraw nauki, ale już w grudniu 1965 roku przeniósł się na Politechnikę Szczecińską. Większą karierę akademicką zrobili nauczyciele akademicy, którzy przenieśli się na uczelnię po utworzeniu Wydziału Elektrycznego z Zakładu Doświadczalnego „Lumel”, mieli bowiem za sobą dobrą szkołę doświadczalną, liczne patenty, publikacje i nagrody techniczne.

Skromny zespół nauczający (było jeszcze kilka osób na godzinach zleconych) powodował, że powołane przez Ministra zespoły (zakłady) były w kadłubowym składzie i w pierwszym semestrze działały tylko formalnie.

Zarządzenie to powołało następujące zespoły:

- Zespół Matematyki, Fizyki i Chemii (kier. wykładowca mgr Ludwik Centrowski)
- Zespół Rysunku Technicznego i Geometrii Wykreślnej (wykładowca mgr inż. Konrad Wolny)
- Zespół Nauk Społecznych (st. wykładowca dr Hieronim Szczegółka).

W trakcie roku akademickiego utworzono jeszcze zespół Technologii Ogólnej (kier. wykładowca mgr inż. Stefan Rymaszewski).

Ponadto powołano jeszcze Studium Wojskowe prowadzone przez Politechnikę Poznańską (kierownik płk Kazimierz Sidorowicz), Studium Języków Obcych (mgr Regina Orzełek) oraz Studium Wychowania Fizycznego (mgr Henryk Tajkiewicz).

Jak już wspomniano, mimo że rekrutację przeprowadzono oddzielnie na Wydział Elektryczny (specjalność *elektrotechnika przemysłowa*) i Mechaniczny (*technologia ogólna*), przez pierwsze dwa lata funkcjonował jeden wydział – Ogólnotechniczny (dziekan mgr Jerzy Kulik). Powołano też wszystkie struktury, które miały działać w pełnym cyklu nauczania, w tym pewne eksperymentalne w tym typie studiów wyższych (Rada Roku): Rada Szkoły, Kolegium Rektorskie, Rada Wydziału Ogólnotechnicznego, Rada I roku studiów oraz odpowiednie komisje uczelniane. W skład Rady Uczelni oprócz rektora, pełnomocnika rektora do spraw nauczania i dziekana wchodził kierownik studiów i zespołów oraz przedstawiciel PZPR, Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz wykładowców. Dziś to może dziwi, że wysokie godności akademickie powierzono osobom bez stopni i tytułów naukowych. Była to dość powszechna praktyka w szkolnictwie technicznym czy rolniczym, gdzie stanowiska te powierzono osobom bez stopni naukowych, ale z bogatym dorobkiem praktycznym w gospodarce. Wielu z nich na trwałe wpisało się do nauki polskiej, jak np. b. rektor Politechniki Wrocławskiej prof. mgr inż. Dionizy Smoleński, czy b. rektor Politechniki Warszawskiej prof. mgr inż. Jerzy Bukowski. Docenci z tytułem magistra inżyniera byli rektorami WSIlnż. w Rzeszowie i Opolu.



## Zielonogórska droga do Uniwersytetu



Studenci rozpoczęli naukę w komfortowych, jak na lata „siermiężnego socjalizmu” warunkach. Wszyscy potrzebujący otrzymali miejsca w domu akademickim, bardzo dobrze wyposażonym. Były wypadki, że miejsca przyznawano nawet studentom miejscowym, mającym trudne warunki mieszkaniowe. Rozbudowany system stypendialny pozwalał na opłacenie „akademika” i stołówki, z której korzystali także miejscowi studenci. W domu akademickim był także klub „Ruchu”, filia biblioteki miejskiej, pokoje do nauki i kreślarnie oraz ambulatorium akademickie i przychodnia dentystyczna. Zartowano, że studenci mogą w kapciach chodzić z akademika do stołówki, na salę gimnastyczną i na wykłady. Atrakcją była także koedukacyjność akademika, co było dużą rzadkością w tamtych latach.

W pierwszym semestrze trzy dni w tygodniu studenci odbywali praktyki w „Lumelu”, „Zastalu”, „Zgrzeblarkach”.

Pewne obawy budziła okoliczność, że wśród studentów I roku znalazło się dużo dzieci miejscowych prominentów, czym tłumaczono m. in. duże zainteresowanie uczelnią z ich strony, co jednak mogło także grozić naciskami na taryfę ulgową dla swoich potomków. Obawy te rozwiały się już po I semestrze, gdy okazało się, że „trudów” studiów nie wytrzymali m. in. córka sekretarza KW PZPR, synowie I sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR, wiceprzewodniczącego Wojewódzkiej Rady, wicekuratora i dzieci innych działaczy z pierwszych stron wojewódzkiej gazety. Należy dodać, że już na I roku powstało Akademickie Zrzeszenie Sportowe oraz koło Zrzeszenia Studentów Polskich i ZMS, co ułatwiło studentom asymilację z ogólnopolskim środowiskiem studenckim.

O ile prowadzenie dydaktyki na I roku, a także później na II roku nie sprawiało władzom uczelni większych kłopotów, to z obawą spoglądano w przyszłość. Główny budynek dydaktyczny nie posiadał przystosowania i wyposażenia instalacyjnego dla studentów studiów technicznych, a przecież już w 1967 roku na V semestrze potrzebne były specjalistyczne pracownie dla Wydziału Elektrycznego i Mechanicznego. Tymczasem według ówczesnego, centralistycznego modelu przygotowania i rozpoczęcia inwestycji można było optymistycznie liczyć, że budowa nowych wydziałów może się rozpocząć dopiero w 1968 roku, przecież w 1969 roku mieli opuścić uczelnię pierwsi absolwenci.

W tej sytuacji obok rozpoczęcia prac nad założeniami rozbudowy uczelni do 1980 roku i przygotowania projektu nowych wydziałów, rozpoczęto starania o uzyskanie środków na budowę i wyposażenie dwóch pawilonów zastępczych. Miały one być gotowe w 1967 roku.

Nie chcąc zajmować pod budowę pawilonów terenu, który miał w przyszłości pomieścić nowe gmachy obu wydziałów, zdecydowano się je zlokalizować obok obecnej kotłowni, w miejscu, gdzie wówczas znajdowała

się góra porośnięta lasem, a dziś nadal stoją owe „tymczasowe” pawilony. Wymagało to naturalnie wywozu tysięcy wywrotek ziemi, która tylko częściowo została wykorzystana do zasypania pocegielnianych glinianek znajdujących się na obszarze przyszłej rozbudowy uczelni.

W budowie i wyposażeniu pawilonów dużej pomocy udzieliło Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego przeznaczając na ten cel 3 mln zł oraz maszyny na wyposażenie.

W 1967 roku miała się też rozpocząć budowa kolejnego domu akademickiego oraz bloku dla nauczycieli akademickich przy ul. Podgórznej. Zakładano bowiem, że już od 1966 roku zajdzie potrzeba zatrudnienia dużej grupy specjalistów z zakresu poszczególnych nauk technicznych. Do tego czasu władze wojewódzkie i miejskie przeznaczały pewną liczbę mieszkań dla nowo zatrudnionych nauczycieli akademickich. Kilka mieszkań z garażami przeznaczyła na ten cel także Spółdzielnia Mieszkaniowa „Metalowiec” przy Zastalu.

Rektor, doc. Kołakowski był dużym wizjonerem i potrafił zarówno lokalne władze, jak i ludzi przemysłu zarazić wizją dużej nowoczesnej uczelni technicznej, która będzie wizytówką regionu i miasta.

W wywiadzie dla „Nadodrza” w październiku 1965 roku mówił m. in. „...rezygnując z właściwego politechnice szerokiego nauczania teorii techniki – WSI uczyć będzie znajomości teoretycznej technologii, która przestała być rzemiosłem. Będziemy zwracali uwagę na podstawy nowoczesnej technologii – kondensując wiedzę teoretyczną do niezbędnego minimum... Inżynierowie mechanicy (specjalność: obrabiarstwa, narzędzia i technologia budowy maszyn) – powiększą szeregi specjalistów w różnych zakładach przemysłu maszynowego. Jeszcze większa możliwość rysuje się inżynierom elektrykom (specjalność: elektrotechnika przemysłowa). Zagadnienie prawidłowej eksploatacji maszyn i urządzeń elektrycznych występuje bowiem we wszystkich zakładach, tak w „Zastalu”, jak w Fabryce Mebli”.

Druga połowa lat 60. cechowała się w Polsce pewnym zahamowaniem rozwoju gospodarczego. Nie dotyczyło to jednak zakładów przemysłowych zlokalizowanych w województwie zielonogórskim. Liderzy przemysłu na tym terenie: „Stilon”, „Zastal”, „Dozamet”, „Lumel”, „Elterma” Świebodzin, „Zgrzeblarki”, „Ursus” i inne nadal notowały wzrost produkcji i zatrudnienia. W lutym 1967 roku powstała Huta Miedzi „Głogów” (w budowie), o czym było już wiadomo wcześniej. „Hutę” miało budować Przedsiębiorstwo Budowlane z Nowej Soli, co zwiastowało duże ożywienie gospodarcze w regionie – mimo marazmu gospodarczego ostatnich lat Gomułki. Dobrze to wróżyło nowej uczelni w Zielonej Górze, która mogła liczyć na realną pomoc przemysłu, a także zapotrzebowanie na kadre i na prace badawcze.